

Ewangelia Mateusza

Rozdział 4

1. Tedy Jezus był zawiedzion na puszcza od Ducha, aby był kuszon od diabła. 2. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potym łaknął. 3. I przystąpiwszy kusiciel, rzekł mu: Jeśliś jest Syn Boży, rzecz, aby to kamienie zstało się chlebem. 4. Który odpowiadając, rzekł: Napisano jest. Nie samym chlebem żywie człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych. 5. Tedy go wziął diabeł do miasta świętego i postawił go na ganku kościelnym, 6. i rzekł mu: Jeśliś jest Syn Boży, spuść się na dół. Abowiem napisano jest: Iz Anjołom swoim rozkazał o tobie i będą cię na ręku nosić, abys snadź nie obraził o kamień nogi swojej. 7. Rzekł mu Jezus: Zasię napisano jest: Nie będziesz kuśił PA^{na}* BOga twego. [komentarz AS: podobny zapis dość często spotykany u Wujka w hebrajskiej części Biblii]

8. Wziął go zaś diabeł na górę wysoką barzo i ukazał mu wszystkie królestwa świata i chwałę ich, 9. i rzekł mu: To wszystko dam tobie, jeśli upadysz uczynisz mi pokłon. 10. Tedy mu rzekł Jezus: Pódź precz, szatanie. Abowiem napisano jest: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz a jemu samemu służyć będziesz. 11. Tedy opuścił go diabeł, a oto Anjołowie przystąpili i służyli jemu. 12. A gdy usłyszał Jezus, iż Jan był wydan, uszedł do Galilejej. 13. I opuściwszy miasto Nazaret, przyszedł i mieszkał w Kafarnaum nad morzem, na granicach Zabulon i Neftalim, 14. aby się wypełniło, co jest rzeczono przez Izajasza proroka: 15. Ziemia Zabulon i ziemia Neftalim, droga morska za Jordanem, Galilea poganów, 16. lud, który siedział w ciemności, ujźrzał światłość wielką i siedzącym w krainie cienia śmierci weszła im światłość. 17. Odtąd poczał Jezus kazać i mówić: Pokutę czyńcie, abowiem przybliżyło się królestwo niebieskie. 18. A gdy Jezus chodził nad morzem Galilejskim, ujźrzał dwu braciej, Szymona, którego zowią Piotrem, i Andrzeja, brata jego, zapuszczające sieci w morze (abowiem byli rybitwi). 19. I rzekł im: Pódźcie za mną, a uczynię was, że się zstaniecie rybitwami ludzi. 20. A oni natychmiast opuściwszy sieci, szli za nim. 21. A postąpiwszy stamtąd ujźrzał drugich dwu braciej, Jakuba Zebedeuszowego i Jana, brata jego, w łodzi z Zebedeuszem, ojcem ich, opravując sieci swoje, i wezwał ich. 22. A oni natychmiast opuściwszy sieci i ojca, szli za nim. 23. I obchodził Jezus wszystkie Galileę, nauczając w bóżnicach ich i przepowiadając Ewanielią królestwa a uzdrawiając wszelaką chorobę i wszelaką niemoc między ludem. 24. I rozeszła się sława jego po wszystkiej Syryjej. I przynosili mu wszystkie źle się mające, rozmaitymi chorobami i dręczeniem zjęte, i którzy diabelstwa mieli, i lunatyki, i powietrzem ruszone: i uzdrowił je. 25. I szły za nim wielkie rzesze od Galilejej i Dekapolu, i z Jeruzalem, i z Żydowskiej ziemi, i z Zajordania.